

Dariusz Barbaszyński

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Konteksty filozoficznego psychologizmu. Propozycje Mariana Borowskiego

Dyskusja dotycząca założeń koncepcji psychologizmu i antypsychologizmu była charakterystycznym składnikiem sporów filozoficznych przełomu XIX i XX wieku. Na znaczenie tej refleksji zwrócił uwagę Tadeusz Czeżowski, gdy próbował charakteryzować filozoficzną tożsamość pierwszych dekad XX stulecia. W 1948 roku podkreślał, że w europejskiej myśli filozoficznej bardzo silną pozycję uzyskały w tym czasie metody badań psychologicznych. Czeżowski akcentował wówczas, że ówczesne znaczenie psychologii w strukturze nauk było „(...) echem osiemnastowiecznej jeszcze zasady, iż krytyka poznania winna mieć za podstawę analizę jego genezy, echem wzmocnionym przez okoliczność, iż psychologia była dyscypliną filozoficzną, która wykazywała się wówczas najważniejszymi osiągnięciami zarówno co do wypracowania naukowej metody badań, jak i rezultatów”¹.

Uwaga Czeżowskiego, że na przełomie XIX i XX wieku wielu wybitnych filozofów uznawało psychologię za dyscyplinę filozoficzną, jest istotna w kontekście moich analiz. Dlatego do tytułu niniejszego artykułu, biorąc pod uwagę ówczesny status psychologii w strukturze nauk, wprowadziłem określenie „filozoficzny psychologizm”.

¹ T. Czeżowski, *W dziesięciolecie śmierci Kazimierza Twardowskiego. Odczyt wygłoszony na posiedzeniu inauguracyjnym Towarzystwa Filozoficznego im. Kazimierza Twardowskiego we Wrocławiu w dniu 11 lutego 1948 roku*, w: idem, *Odczyty filozoficzne*, Łódź-Toruń 1958, s. 9.

W kontekście dyskusji na temat statusu badawczego psychologii interesujące są wypowiedzi Mariana Borowskiego – ucznia Kazimiera Twardowskiego i przedstawiciela szkoły lwowskiej². Trzeba podkreślić, że jego poglądy w tej kwestii kształtowały się w ścisłych odniesieniach do koncepcji Twardowskiego i propozycji ich wspólnego mistrza – Franza Brentana. Zakres tej inspiracji trudno określić precyzyjnie, niemniej z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że po raz pierwszy założenia filozofii Brentana poznał Borowski podczas studiów na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1897-1902. W semestrze zimowym roku akademickiego 1899/1900 Twardowski przedstawił bowiem założenia koncepcji filozoficznych Brentana podczas słynnego wykładu pt. *Dążności reformatorskie na polu logiki formalnej*³. Natomiast inne składniki myśli Brentana poznawał Borowski sukcesywnie poprzez lekturę jego dzieł, bezpośrednio dyskusje z Twardowskim oraz poprzez wnikliwą analizę argumentów zamieszczonych w pracach twórcy Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

W refleksji Borowskiego można dostrzec dwa rodzaje odniesień do założeń badawczych filozoficznego psychologizmu. Pierwszy ujawnia

² Nota biograficzna Mariana Borowskiego znajduje się w: D. Barbaszyński, *Odkrywanie struktur rzeczywistości. Problemy filozofii całości w poglądach Mariana Borowskiego*, Olsztyn 2012, s. 235-242. Charakterystykę najważniejszych kierunków jego zainteresowań badawczych zob. w: I. Iwanicki, *Marian Borowski – filozofia całości*, „Ateneum Kapłańskie” 1938, t. 42, s. 490-495; J. Pluta, *Teoria przedmiotów Mariana Borowskiego*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Jacka Juliusza Jadackiego w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999 (maszynopis); A. Zieleńczyk, *Marian Borowski*, „Przegląd Filozoficzny” 1938, z. 2, s. 115-119.

³ O koncepcjach filozoficznych Brentana pisał także Twardowski w jednym z pierwszych artykułów. Zob. K. Twardowski, *Franciszek Brentano a historia filozofii*, „Przełom” 1895, nr 11, s. 335-346. Szerzej na temat intelektualnych relacji między myślą Brentana i Twardowskiego zob. w: I. Dąmbaska, *Franciszek Brentano a polska myśl filozoficzna. Kazimierz Twardowski i jego szkoła* (Referat wygłoszony podczas sympozjum w Grazu zorganizowanego z okazji sześćdziesiątej rocznicy śmierci Brentana, 4-8 września 1977 r.), „Ruch Filozoficzny” 1979, nr 1-2, s. 1-10.

się w jego bezpośrednich uwagach i sugestjach do analiz dotyczących psychologizmu zamieszczonych w pracach Brentana i Twardowskiego. Natomiast druga forma odniesień do koncepcji psychologizmu ma charakter pośredni. Pojawia się bowiem na marginesie rozważań ontologicznych Borowskiego przedstawionych w tzw. teorii przedmiotów.

Punktem wyjścia dla rozważań Borowskiego są propozycje Brentana zawarte w *Psychologii z empirycznego punktu widzenia* (1874). Borowski zwraca uwagę na brak precyzji w argumentacji i terminologii stosowanej przez wiedeńskiego filozofa, zwłaszcza tej, która dotyczy oczywistości spostrzeżenia wewnętrznego. Brentano akcentował w swojej *Psychologii...*, że

(...) spostrzeżenie wewnętrzne jest nie tylko spostrzeżeniem bezpośrednio oczywistym; jest ono w gruncie rzeczy jedynym spostrzeżeniem we właściwym sensie. Widzimy przecież – stwierdza Brentano – że w przypadku fenomenów tzw. spostrzeżenia zewnętrznego, także na drodze bezpośredniego uzasadnienia nie da się wykazać ich prawdziwości i rzeczywistości, a nawet, że ten, kto ufnie je bierze za to, za co się podają, zostaje przez związek zjawisk wprowadzony w błąd. Tak zwane spostrzeżenie zewnętrzne nie jest zatem ściśle biorąc spostrzeżeniem⁴.

Borowski, odwołując się do terminologii stosowanej przez Brentana, krytycznie odnosi się do jego argumentacji. W 1909 roku w artykule pt. *O pojęciu konieczności* stwierdza, że w gruncie rzeczy

(...) wszelkie doświadczenie jest wewnętrzne. Zwykle jednak oznacza ten termin doświadczenie (...) przedmiotów psychicznych, jak radość, myślenie, chęć – w odróżnieniu od przedmiotów fizycznych, jak: zieloność, ciepło, duszność. Ale, zdaje się, że wrażenie barwy zielonej, wrażenie ciepła, wrażenie duszności, są w tym samym stopniu jasne i tak samo dane, jak spostrzeżenia, że się cieszymy lub gniewamy. Nie istnieje żadna różnica między pewnością tego, że spostrzegamy teraz barwę zieloną a pewnością, że widzenie tej barwy sprawia nam

⁴ F. Brentano, *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, przeł. W. Galewicz, Warszawa 1999, s. 130.

przyjemność. Należałoby zatem mówić o oczywistości doświadczenia bezpośredniego, w odróżnieniu od przedmiotów przypominanych, wywnioskowanych lub w inny sposób zawierających elementy transcendentne⁵.

Borowski podważa więc konieczność wyróżnienia specyfiki spostrzeżenia wewnętrznego i zewnętrznego, która w przekonaniu wiedeńskiego filozofa była konsekwencją istnienia przedmiotów psychicznych i fizycznych. Problematyzując tę kwestię, Borowski nie kwestionuje jednak filozoficznych fundamentów psychologizmu Brentana. Próbuje raczej zaproponować inną klasyfikację, tzn. taki podział, który uwzględnia przede wszystkim czasowe uwarunkowania naszych aktów poznawczych. Píše bowiem o „(...) oczywistości doświadczenia bezpośredniego, w odróżnieniu od przedmiotów przypominanych, wywnioskowanych lub w inny sposób zawierających elementy transcendentne”⁶.

Warto przyjrzeć się bliżej założeniom psychologizmu Brentana i ocenie Borowskiego dotyczącej tej koncepcji. Brentano zarówno w *Psychologii...*, jak i w późniejszej pracy pt. *O źródle poznania moralnego* argumentował, że wszystkie zjawiska psychiczne charakteryzują się intencjonalnym odniesieniem do czegoś, „(...) co choć może nierzeczywiste, jednak wewnątrznie jest przedmiotowo dane. Nie ma słuchania bez tego, co się słyszy, wierzenia bez tego, w co się wierzy, spodziewania się bez tego, czego się spodziewamy, dążenia bez tego, do czego dążymy”⁷. Brentano w powyższej argumentacji wyraźnie nie chce rozstrzygać, jaki status ontyczny mają przedmioty przedstawienia, gdy próbujemy je poznawać poza sferą naszych czynności

⁵ M. Borowski, *O pojęciu konieczności*, „Przegląd Filozoficzny” 1909, z. 4, s. 454. Kilkanaście lat później Borowski stwierdza: „Otóż, nie zdaje mi się, by różne hipotetyczne stanowiska jaźni wobec materiału przedmiotowego nadawały się na podstawę do klasyfikacji zjawisk psychicznych”, w: idem, *Przedmioty względne i bezwzględne*, „Przegląd Filozoficzny” 1922, z. 3, s. 350.

⁶ Idem, *O pojęciu...*, op. cit., s. 454.

⁷ F. Brentano, *O źródle poznania moralnego*, przeł. Cz. Porębski, Warszawa 1989, s. 17-18.

psychicznych. Akcentuje natomiast konieczność ujmowania aktu i treści przedstawienia przedmiotów w „realnej jedności”, uznając zarazem, że przedmioty owe mogą być „nierzeczywiste”.

Borowski próbuje odnieść się do problem „transcendentnego” istnienia przedmiotów poza treścią ich przedstawień – kwestii, która w propozycjach Brentanowskiej „psychologii z empirycznego punktu widzenia” nie została przekonywująco wyjaśniona. Ujawniło się bowiem realne niebezpieczeństwo swoistego „zamknięcia” poznającego człowieka w treściach jego aktów psychicznych, które w dociekaniach Brentana stały się swoistym ekwiwalentem domniemych przedmiotów istniejących poza jednostkową świadomością. Propozycje Borowskiego w tej kwestii nie kwestionują wprawdzie założeń Brentanowskiego psychologizmu, niemniej uznaje on w nich możliwość istnienia przedmiotów nie tylko jako treści przedstawień zawartych immanentnie w jednostkowej świadomości. Taka możliwość pojawia się, jego zdaniem, jeśli uznamy, że poznanie przedmiotów, właśnie jako zjawisko psychiczne, zawiera w swojej strukturze jakiś składnik irracjonalny, który Borowski nazywa „momentem wiary”. Podkreśla, że akt wiary

(...) ma być pewnym innym odnoszeniem się podmiotu do przedmiotu, niż to zachodzi przy prostym przedstawieniu sobie przedmiotów. (...) W szczególności (...) wiara jest momentem psychologicznym, odpowiadającym momentowi rzeczywistości, a więc niejako psychicznym znacznikiem egzystencjalnym pewnych rzeczy. Tym się wyjaśnia, że z jednej strony wiara towarzyszy nie tylko sądom, (które, zdaniem moim, stanowią właściwy sposób ujmowania dwóch rzeczy jako zależnych), ale prawie wszystkim wrażeniom zmysłowym i spostrzeżeniom wewnętrznym⁸.

Propozycje Borowskiego trudno wprawdzie uznać za rozwiązanie trudności ujawnionych w założeniach Brentanowskiego psychologizmu, niemniej jednak była to pewna próba dotarcia do „pozaświadomościowej” struktury poznawanych przedmiotów. Podobny wysiłek

⁸ M. Borowski, *Przedmioty...*, op. cit., s. 350-351.

podjął Borowski w dyskusjach z Kazimierzem Twardowskim, który również próbował zmierzyć się z konsekwencjami Brentanowskiego ujęcia zadań psychologii z „empirycznego punktu widzenia”.

Podstawowy punkt odniesienia do dyskusji z Twardowskim znalazł Borowski w koncepcjach swojego mistrza, zwłaszcza w dwóch dziełach istotnych w jego dorobku – habilitacji i późniejszej pracy pt. *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*⁹. W rozprawie habilitacyjnej Twardowski uznał w zasadzie słuszność Brentanowskiego ujęcia treści przedstawienia w jedności z aktem przedstawienia. Stwierdził bowiem, że jest ona zawsze integralnym składnikiem konkretnego aktu poznawczego, czyli tym „(...) co zawiera się tak samo całkowicie w obrębie podmiotu, jak sam akt przedstawienia”¹⁰. W przekonaniu Borowskiego w rozumowaniu powyższym Twardowski utożsamiał się wyraźnie z założeniami Brentanowskiej epistemologii, w której psychologia jest podstawową nauką filozoficzną. Borowski jednak w dyskusji z Twardowskim dążył do bardziej precyzyjnego ujęcia relacji między aktem, treścią i przedmiotem przedstawienia sądząc, że w badaniach szkoły lwowskiej uda się stworzyć bardziej spójną teorię przedmiotów, w pewnym przynajmniej stopniu niezależną od argumentów psychologistów. W warszawskim, połączonym Archiwum Bibliotek PAN, PTF i WFiS Uniwersytetu Warszawskiego zachował się interesujący list Mariana Borowskiego do Kazimierza Twardowskiego, w którym zastanawia się on nad możliwymi znaczeniami terminu „treść przedstawienia” w kontekście argumentacji zamieszczonej

⁹ Por. K. Twardowski, *O treści i przedmiocie przedstawień. Z badań psychologicznych*, przeł. I. Dąmbaska, w: idem, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965; idem, *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, Kraków 1911.

¹⁰ Idem, *O treści i przedmiocie...*, *op. cit.*, s. 4. Szerzej na ten temat w: M. Flis, *Koncepcja przedmiotu w filozofii Kazimierza Twardowskiego*, „Studia Filozoficzne” 1978, nr 12, s. 85-94.

w habilitacji Twardowskiego oraz w jego późniejszej pracy *O czynnościach i wytworach*:

Pan Profesor podniósł to pojęcie w filozofii dając ogólne określenie o charakterze względnym. Treścią jest to, przez co sobie coś przedstawiam. Czym jest ten pośrednik czy łącznik nie zostało jednoznacznie w *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen* określone bliżej. (...) Znowu Pan Profesor w *O czynnościach i wytworach* utożsamia treść psychiczną z wytworami aktów psychicznych. (...) Co do poglądu Pana Profesora jest niejasne, czy treść jest tylko jednością wytworu, czy czynności duchowej, czy obu tych rzeczy. Dałoby się to może rozwiązać przez to, że wytwór uważałoby się za pewien stan czynności – stan konieczny, względnie ustalony. Ale być może jest to herezja, spowodowana niedostatecznym wnikiem w rozprawę Pana Profesora o czynnościach i wytworach¹¹.

Abstrahując od tonu wypowiedzi Borowskiego – dyplomatycznego i delikatnego – trzeba przyznać, że filozof formułuje w tym liście wątpliwości wobec możliwości precyzyjnego określenia „treści przedstawienia” w koncepcji Twardowskiego. Owe trudności interpretacyjne wpływały oczywiście na sposób rozumienia istoty zjawisk psychicznych przez Twardowskiego i w konsekwencji także na jego ocenę założeń psychologizmu.

Jan Woleński słusznie zauważa, że Twardowski we wszystkich fazach swojej działalności badawczej zmagał się z „pokusą psychologizmu” – przyjął najpierw jego założenia ontologiczne, by w konsekwencji po 1902 roku uznać słuszność założeń jego wariantu metodologicznego¹². W świetle wątpliwości Borowskiego i wypowiedzi

¹¹ List Mariana Borowskiego do Kazimierza Twardowskiego w: J. Pluta, *Teoria przedmiotów...*, op. cit., s. 24-25. Dziękuję Panu Doktorowi Jerzemu Plucie za możliwość przywołania tej ważnej wypowiedzi z korespondencji Borowskiego.

¹² Woleński stwierdza w tym kontekście: „Psychologizm metodologiczny polega na zaleceniu stosowania w filozofii metodologii; w przypadku Twardowskiego miało to polegać na stosowaniu metod brentanowskiej psychologii deskryptywnej; (...). Psychologizm ontologiczny polega na tym, że

samego Twardowskiego, formułowanych po 1910 roku, trzeba jednak dodać, że potencjał interpretacyjny istniejący w założeniach ontologicznego psychologizmu był w pewnym stopniu uwzględniany także w ostatniej fazie jego pracy badawczej¹³.

Wracając do Borowskiego warto podkreślić, że w pewnym momencie swojej twórczości argumenty psychologistów próbował on łączyć z filozoficznymi tezami pragmatyzmu. To skojarzenie może wydać się zaskakujące, ale Borowski odwoływał się w tym porównaniu do pewnych wspólnych podstaw naszego człowieczeństwa, które nazywał „źródłami konieczności w człowieku”. Psychologisi, pisze filozof, widzą je „(...) w człowieku jako istocie myślącej i w pewien sposób umysłowo zorganizowanej, pragmatyści zaś czyli humaniści w całym człowieku jako istocie żyjącej, czującej a zwłaszcza działającej”¹⁴.

pewnego typu przedmioty (np. wartości, znaczenia, sądy) są przedmiotami psychicznymi, a nauka o nich (odpowiednio: aksjologia i logika) są częściami psychologii. Początkowo Twardowski był psychologistą metodologicznym i ontologicznym, ale później (po 1902 roku) porzucił psychologizm ontologiczny; nie bez wpływu był tutaj wpływ Husserla” (J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985, s. 40).

¹³ Np. w 1913 roku Twardowski podkreśla, że „krytyka psychologizmu nie powinna nam (...) zamknąć oczu na fakt, że o istnieniu (...) właściwości wytworów psychicznych, jak też w ogóle o istnieniu wytworów psychicznych dowiadujemy się jedynie drogą doświadczenia wewnętrznego i wysnutych z niego wniosków”, (K. Twardowski, *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju*. Opracowanie zamieszczone w: *Encyklopedia Wychowawcza*, t. 9, Warszawa 1913, s. 182). Z drugiej strony nie sposób zaprzeczyć, że Twardowski w ostatniej fazie swojej twórczości próbował określić przedmioty sądów w ontycznej autonomii wobec zjawisk psychicznych. Na przykład w lwowskich wykładach z teorii poznania pisał, że „istnienie przedmiotu osądzanego jest od naszego sądzenia o nim czymś niezależnym, i jakkolwiek byśmy pojmowali istnienie, to zawsze tkwi w nim niezależność od naszego sądzenia” (idem, *Wykład XIII wygłoszony w dniu 13 maja 1925 roku* w: idem, *Teoria poznania. Wykład czterogodzinny. Lato 1924-1925*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1975, t. 21, s. 267).

¹⁴ M. Borowski, *O pojęciu ...*, op. cit., z. 3. s. 355.

Wspomniałem wcześniej, że Borowski, poza bezpośrednimi ocenami założeń psychologizmu w poglądach Brentana i Twardowskiego, wypowiadał się o tym stanowisku także w sposób pośredni, tzn. przy okazji konstruowania własnej teorii przedmiotów. W tych analizach nie pojawia się w ogóle termin „psychologizm”, niemniej jednak z pewnych składników rozważań ontologicznych Borowskiego można lepiej zrekonstruować jego poglądy w tej kwestii.

W artykule pt. *Co to jest przedmiot* filozof stwierdza, że

bezzasadnym dogmatyzmem jest pogląd idealizmu, że rzeczy zaczynają istnieć i przestają istnieć w miarę jak są myślane, albo nawet, że wszystkie rzeczy są tylko naszymi myślami. Z tego samego powodu nieuzasadnione jest twierdzenie realizmu, że istnieją realne przedmioty, które są czymś więcej niż tym, co sobie o nich myślimy. Tak idealizm, jak i realizm należą do metafizyki i wychodzą poza fakty doświadczenia¹⁵.

Wypowiedź powyższa, pozostawiając na boku powierzchowność i szablonowość takiego ujęcia istoty idealizmu i realizmu, umożliwia bardziej rzetelną rekonstrukcję poglądu Borowskiego na temat wartości poznawczej psychologizmu. Można powiedzieć, że w terminologii tu zastosowanej zwolennicy psychologizmu bardziej sprzyjają teom filozoficznym idealistów, a antypsychologisci są raczej zwolennikami ontologicznego realizmu. Filozof dodaje jednak, że istota tego sporu może być interpretowana inaczej, jeśli abstrahować będziemy od kontekstu uzasadnień metafizycznych i uwzględnimy „fakty doświadczenia”.

Analizując wypowiedzi Borowskiego na temat rodzajów doświadczanych przedmiotów warto zauważyć, że wśród nich – obok przedmiotów fizycznych, idealnych i fikcyjnych – zostają wymienione tzw. przedmioty psychiczne, które w ontologicznej wersji psychologizmu są przeciwieństwem fundamentalnym, prawdziwie istniejącym składnikiem rzeczywistości. Borowski, opisując ich status ontyczny,

¹⁵ Idem, *Co to jest przedmiot*, „Przegląd Filozoficzny” 1920, z. 1-4 (Księga Pamiątkowa ku Uczczeniu Dwudziestopięcioletniej Działalności na Katedrze Filozofii w Uniwersytecie Lwowskim Kazimierza Twardowskiego), s. 73.

stwierdza, że byt przedmiotów psychicznych „(.) skłonni jesteśmy uważać za niklejszy w porównaniu z bytem rzeczy fizycznych. Przeżycia ograniczone w swoim bycie do jednej tylko osoby czy podmiotu są w znacznej mierze zależne od stanu i właściwości tego podmiotu”¹⁶. Co jednak istotne, przedmioty psychiczne są w klasyfikacji filozofa także obiektami konkretnymi tzn. takimi, w których tkwi „(...) moment transcendentny, pewna, jak gdyby, perspektywa czegoś nie do zgłębienia i nie do wyczerpania. Rzeczy konkretnych, podkreśla Borowski, nie możemy ująć w całości aparatem naszych zmysłów ani za pomocą siatki naszych pojęć”¹⁷.

Zestawienie powyższych fragmentów wypowiedzi Borowskiego tworzy sugestię, że mamy do czynienia z próbą rozumienia psychologizmu jako narzędzia po poznania obiektywnej rzeczywistości czyli bytu istniejącego poza przeżyciami konkretnego podmiotu. Wprawdzie jest to narzędzie bardzo ułomne, gdyż „moment transcendentny” znajduje się poza zakresem możliwego opisu naukowego, ale z drugiej strony jest on w czynnościach psychicznych jednostki jako doświadczany, co pośrednio potwierdza istnienie rzeczywistości niezależnej od subiektywnych przeżyć poznającego podmiotu.

Problem istnienia rzeczywistości poza przeżyciami jednostki Borowski rozważa jeszcze bardziej wnikliwie, gdy wprowadza do swoich rozważań kwestię statusu ontycznego poznającego podmiotu. Zauważa bowiem, że wprawdzie byt przedmiotów psychicznych ujawnia istnienie owego „momentu transcendentnego”, „czegoś nie do zgłębienia”, ale dzieje się tak dlatego, że zakładamy, świadomie lub nieświadomie, istnienie podmiotu poznającego. Borowski akcentuje, że

(...) bez przyjęcia jakiegoś „podmiotu”, tak czy owak pojętego, nie można by określić teoretycznie tego, co rzeczywiste. Powstaje jednak pytanie, czy sam podmiot jest czymś rzeczywistym. Otóż trudno orzec

¹⁶ Idem, *O przedmiotach fizycznych, psychicznych, idealnych i fikcyjnych* (Odczyt wygłoszony w dniu 10 lutego 1919 roku w Polskim Towarzystwie Psychologicznym w Warszawie), „Przegląd Filozoficzny” 1921, z. 3-4, s. 141.

¹⁷ *Ibidem*, s. 144-145.

o nim, czy jest on od samego siebie zależny czy nie. Nasze „ja” musi pozostać, jako coś należącego do wyższego rządu, jako punkt odniesienia, poza alternatywą <rzeczywisty – nierzeczywisty>¹⁸.

Co ciekawe, powyższe rozumowanie problematyzuje również kwestię „obiektywnego istnienia” przedmiotów fizycznych i idealnych, których status ontyczny filozof określał jako niezależny od subiektywnych przeżyć jednostki¹⁹. W efekcie ujawnia się w jego dociekaniach pewna dwuznaczność, gdyż przedmioty fizyczne, choć są nadal niezależne od poznającego podmiotu, zarazem mogą one w swoim istnieniu relatywizowane do określonych stanów psychicznych jednostki, która działa przecież poza alternatywą „rzeczywisty – nierzeczywisty”. Borowski stwierdza nawet w tym kontekście, że „w samotności i w stanach wyczerpania skłonni jesteśmy uznawać tylko rzeczywistość przeżyć wewnętrznych, w wirze zaś czynnego życia rzeczywistość obiektywnych konkretnów wydaje się nam jedyną rzeczywistością”²⁰.

Poszukując pewnej konkluzji można więc powiedzieć, że w kontekście założeń jego teorii przedmiotów kwestia poznawczej prawomocności psychologizmu jest bardziej otwarta niż w perspektywie stosunkowo krytycznej oceny psychologizmu Brentana i Twardowskiego. Po prostu Borowski w swoich analizach ontologicznych idzie nieco dalej niż jego duchowi mistrzowie, tzn. bardziej szczegółowo i wszechstronnie opisuje status ontyczny rzeczywistości w założeniach psychologizmu.

¹⁸ *Ibidem*, s. 148.

¹⁹ Borowski twierdził, że „przedmioty logiki i matematyki posiadają jednak charakter obiektywny, tj. są niezależne od naszych podmiotów. Nie wytwarzamy przedmiotów i twierdzeń natury idealnej, nie dyktujemy im praw, ale napotykamy je i odkrywamy już z pewnymi ściśle zdeterminowanymi cechami podobnie jak napotykamy przedmioty fizyczne. Dowolność nasza ogranicza się tylko do tego, że możemy je różnie z sobą zestawiać podobnie jak to czynimy z elementami fizycznymi” (*ibidem*, s. 142).

²⁰ *Ibidem*, s. 147.

W mojej ocenie właśnie w strukturze argumentacji Borowskiego istnieje możliwość odkrycia swoistego „słusznego, złotego środka” między tezami psychologizmu i antypsychologizmu – środka, w którym te przeciwstawne stanowiska stają się koncepcjami komplementarnymi. Warto zwrócić uwagę na intrygujące propozycje filozofa dotyczące statusu ontycznego przedmiotów idealnych. W interpretacji Borowskiego cecha idealnego przedmiotu ogólnego (np. barwa w ogóle czy trójkątność jako taka) nie jest wprawdzie mentalną treścią konkretnej, poznającej jednostki, jak to ma miejsce w percepcji przedmiotów psychicznych i fizycznych, ale z drugiej strony, „(...) stanowi współczynnik rzeczy konkretnych – jak mówimy tkwi w nich. Powiedzieć można – przedmiot ogólny jest nierealną częścią rzeczy realnych. Jest przy tym czymś obiektywnym a nie jakąś dowolną kombinacją”²¹.

Warto zauważyć, że postulowane przez Borowskiego istnienie np. „trójkątności” w każdym trójkącie, owej „nierealnej części w rzeczach realnych”, jest w istocie próbą wprowadzenia cech bezczasowych w uwarunkowania czasowe i przestrzenne. Te ostatnie są już doświadczane w czynnościach psychicznych. Myślę więc, że w analizach Borowskiego ujawnia się ten aspekt obiektywnej rzeczywistości, którego może jednocześnie doświadczać zarówno zwolennik antypsychologizmu – przekonany o pozapsychicznym istnieniu przedmiotów matematyki i logiki – jak też umiarkowany sympatyk psychologizmu, jakim zapewne był Borowski.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w jego opisie ontycznego statusu rzeczywistości istnieje jeszcze jedna możliwość przekonującego łączenia argumentów psychologistów i antypsychologistów. Pojawia się ona w ciekawych rozważaniach filozofa na temat cech tzw. przedmiotu ogólnego rozumianego jako podstawowy warunek istnienia wszystkich składników rzeczywistości czyli obiektów fizycznych,

²¹ Idem, *W sprawie istnienia przedmiotów idealnych*, „Przegląd Filozoficzny” 1922, z. 4, s. 492-493.

psychicznych, idealnych i fikcyjnych. Otóż w artykule pt. *O pojęciu konieczności* Borowski stwierdza, że

(...) pojęcie przedmiotów najogólniejszych, i na pozór całkiem nieoznaczonych jak np. sens, coś, przedmiot w ogóle – są oznaczone, i to zarówno negatywnie, tj. przez abstrahowanie od wszelkich konkretnych cech przedmiotów spostrzeganych lub pomyślanych, tak, iż pozostaje jedynie <coś>, <przedmiot w ogóle>, jak i pozytywnie przez określenie tego coś jako tego, co jest wszystkim przedmiotom wspólne²².

Warto podkreślić, że podobny status ontyczny miał u Borowskiego podmiot poznania, określane przez filozofa jako „punkt odniesienia poza alternatywą <rzeczywisty – nieoczywisty>”²³.

Nie ulega wątpliwości, że Borowski utożsamia znaczenie terminów „przedmiot w ogóle” oraz „podmiot w ogóle”. Utożsamienie to dokonuje się w ten sposób, że podmiot poznania zostaje włączony w strukturę rzeczywistości postrzeganej, opuszczając niejako punkt odniesienia istniejący poza alternatywą <rzeczywisty – nierzeczywisty>. Ta procedura w analizach Borowskiego nie prowadzi do sytuacji, w której podmiot poznania jest pozbawiony uprzywilejowanej pozycji epistemologicznej. W istocie jest to raczej pewna propozycja natury metodologicznej. W *Co to jest przedmiot* Borowski pisze w tym kontekście, że „(...) wszystko bez wyjątku jest przedmiotem. (...) W konsekwentnym obiektywizmie nie ma miejsca na żaden podmiot jako coś zasadniczo od przedmiotu różnego. Świadomość to stosunek całości do innych elementów (...) wyrażający ten zespół przedmiotów, w którym dominującą rolę odgrywa moja psychofizyczna osoba”²⁴.

Jeśli ktokolwiek ma wątpliwości, czy specyficzna pozycja podmiotu poznania jest przez filozofa rzeczywiście uwzględniona, to

²² Idem, *O pojęciu...*, op. cit., z. 4, s. 458.

²³ Idem, *O przedmiotach...*, op. cit., s. 148.

²⁴ Idem, *Co to jest...*, op. cit., s. 82. Kontynuując swoje analizy dotyczące relacji między podmiotem a przedmiotem poznania, filozof stwierdza: „(...) nikt z nas nie może z sensem mówić o czymś, co wykracza poza zakres

warto przywołać jego nieco wcześniejsze dociekania z 1919 roku. Można je uznać nie tylko za konkluzję wysiłków Borowskiego zmierzających do określenia istoty filozoficznego psychologizmu, ale również za podsumowanie i uporządkowanie analiz na temat zasadniczych uwarunkowań procesów poznawczych. Borowski stwierdził wówczas, że rozróżnienie

(...) między tym, co obiektywne, a tym, co subiektywne, przedstawia się nam jako jedno z najważniejszych w praktyce i teorii. Chodzi ciągle nam o nie mieszanie tego co należy do mojego <ja>, i zależy od moich subiektywnych stanów i od mojej woli, z tym, co jest mi obce i niezależne ode mnie. Właśnie pod tym względem różni filozofowie bardzo różnie zakreślają granice. Kierunki idealistyczne posuwają granicę tego, co zależy od jaźni tak daleko, że czynnik obiektywny znika, kierunki zaś obiektywizujące skłonne są do negowania specyficzności zjawisk subiektywnych. (...) Zadawalające ujęcie tej różnicy nie jest łatwe. Zwłaszcza nie należy mieszać ze sobą dwóch sposobów ujmowania tej różnicy: epistemologicznego i ontologicznego²⁵.

Wydaje się jednak, że w analizach Borowskiego nastąpiło pewne uprzywilejowanie ujęcia ontologicznego, ponieważ częściej pisał on o konieczności definiowania podmiotu poznania jako jednego z ogromnej liczby przedmiotów tworzących ontologiczne bogactwo rzeczywistości.

Stosunek Borowskiego do założeń filozoficznego psychologizmu nie jest jednak jednoznaczny. Interpretacja ontologiczna procesów poznawczych, ku której wyraźnie się skłaniał, nie oznaczała przecież akceptacji założeń antypsychologizmu. Aktywna rola podmiotu poznania oraz psychiczna natura treści przedmiotów przedstawienia nie była bowiem kwestionowana przez filozofa. Fakt ów to nie

jego świadomości. W stwierdzeniu tym nie ma nic paradoksalnego, jeśli tylko unikać będziemy jakiegokolwiek zawężenia tego, co nazywamy świadomością. Niewątpliwie mamy także świadomość innych systemów, innych światów i innych świadomości a nie wyłącznie naszej własnej świadomości i naszego osobistego świata” (*ibidem*, s. 82).

²⁵ Idem, *O przedmiotach...*, op. cit., s. 145.

tylko konsekwencja wyraźnej inspiracji koncepcjami Brentana i Twardowskiego, ale, co wydaje się równie istotne, rezultat okoliczności wynikających z intelektualnej atmosfery epoki, w której przeważali chyba zwolennicy koncepcji psychologizmu. Mówiąc „przeważali”, nie oceniam oczywiście wartości poznawczej argumentacji psychologów, a raczej znaczący dorobek przedstawicieli tego stanowiska w szeroko rozumianej dydaktyce akademickiej. Warto pamiętać, że założenia psychologizmu propagował w środowisku akademickim już od 1897 roku Alois Hoffer w swojej *Psychologii* – bardzo popularnym podręczniku znanym także w ówczesnej polskiej dydaktyce akademickiej²⁶. Również podręczniki logiki formalnej z przełomu XIX i XX wieku pióra polskich filozofów (np. *Logika elementarna* Władysława Kozłowskiego czy *Podręcznik logiki ogólnej dla szkół* ks. Jana Nuckowskiego²⁷) w istocie przyjmowały w swojej strukturze i argumentacji założenia psychologizmu. Ich autorzy łączyli bowiem przedmiot badań logicznych z określoną teorią z zakresu psychologii poznania.

Szczególnie istotny, w kontekście propozycji badawczych Borowskiego, wydaje się klimat polskich dyskusji wokół statusu metodologicznego psychologii w strukturze nauk, i w dalszej perspektywie – prawomocności poznawczej psychologizmu. Trzeba pamiętać, że wielu polskich filozofów tworzących na przełomie XIX i XX wieku uznawało merytoryczną zasadność tez psychologizmu. Inspiracja założeniami tej koncepcji ujawnia się wyraźnie w dorobku myślowym nie tylko badaczy związanych z programem szkoły lwowskiej, tzn. Bronisława Bandrowskiego i Mieczysława Kreutza, ale także w refleksji Stefana Błachowskiego, Juliana Ochorowicza, Leona Petrażyckiego, Władysława Witwickiego, a w pewnym stopniu także w myśli Jana Władysława Dawida²⁸. Określony, często życzliwy

²⁶ Zob. A. Hoffer, *Psychologia*, przeł. Z. Zawirski, Lwów 1927.

²⁷ W. Kozłowski, *Logika elementarna*, Lwów 1891; ks. J. Nuckowski, *Podręcznik logiki ogólnej dla szkół*, Kraków 1903.

²⁸ Por. B. Bandrowski, *Psychologiczna analiza zjawisk myślenia*, „Przegląd Filozoficzny” 1907, z. 4; M. Kreutz, *Zmienność rezultatów testów*,

stosunek wielu znakomitych badaczy tej epoki do idei psychologizmu zapewne wpłynął, przynajmniej pośrednio, na sposób myślenia Borowskiego w tej kwestii.

Co ciekawe, Borowski, opisując różne konteksty psychologizmu, bardzo rzadko wypowiadał się *expressis verbis* o tezach antypsychologistów. Znana mi jest jedna wypowiedź filozofa na temat wartości poznawczej antypsychologizmu, która jest chyba najlepszym dowodem na to, że Borowski mimo krytyki różnych aspektów psychologizmu nie uznał słuszności założeń jego adwersarzy:

Wątpię (...) czy antypsychologizm jest w możności zapewnić panowanie konieczności nawet w tak ograniczonej dziedzinie, jak przedmioty należycie zdefiniowanych pojęć. Nie widzę podstawy dla pewności, że stosunki między przedmiotami nigdy się nie zmieniają, że np. nie przestaną się stosować do zasady tożsamości. Nie jest wykluczone, czy wskutek jakiejś katastrofy metafizycznej, przedmiot pojęcia np. koła nie utożsami się z przedmiotem pojęcia kwadratu²⁹.

Co Borowski ma na myśli, gdy pisze o ewentualnej, przyszłej katastrofie metafizycznej kwestionującej przekonania antypsychologistów? Tego oczywiście nie wiemy poza przypuszczeniem, że ujawnia się tutaj jakiś aspekt światopoglądowy, nieuchwytny w filozoficznym opisie. Sądzę, że intrygujących propozycji dla dalszych badań jest więcej w dorobku twórczym filozofa. Zachęcam zatem potencjalnych czytelników do wnikliwej lektury jego pism.

cz. I-II, Lwów 1927-1933; S. Błachowski, *Czym jest i czym będzie psychologia*, „Filareta” 1912, nr 9; *idem*, *Nastawienia i spostrzeżenia*, Lwów 1917; J. Ochorowicz, *Zastosowania psychologii*, „Ateneum” 1879, z. 4; L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, przeł. J. Lande, Warszawa 1930; J. W. Dawid, *W obronie psychologii*, „Przegląd Tygodniowy” 1882, nr 24.

²⁹ M. Borowski, *O pojęciu...*, op. cit., z. 3, s. 356.